

" Jak kula działowa, wystrzelona z tajemniczej otchłani bytu, pędził, by uderzyć i roztrzaskać się o kres swego życia, z tym samym bezsensem, z którym wszystko inne też śpieszyło ku swemu końcowi."

Witkacy *Pożegnanie jesieni*

moja vis comica. na opak.

w miejscowości M., na środku podwórka
stoi, dobrze widoczny z szosy, stary, ślepy na jedną
lampę ciągnik. nie wie, że klecę o nim wiersz.
elegię. bo kiedyś cię wezmą, bratku, na złom,
odholują z trawy. na rzeź. nic nie poradzisz.

na odwrocie tej historii jest zapisana bajka. tam
pojazdy mają dusze. nasz zardzewiały ursio niedługo
będzie umierać. choć i tak nie żyje.

i zjadą się, opyrkiwać go z żalu, wladimirce z całej
okolicy, zetory z okolicznych wsi,
przytoczą się farm-moty, fortschritty,
przybędzie zielonochrapy ursus C-4011, co wygląda
jak koń w masce Shreka (Shrek w masce konia?),
i pocieszny C-328 z wiecznie zdziwioną buźką,
trzydziestek i sześćdziesiątek, esióków i lambo
- tyle, że aż nie zliczyć.

rozlegną się żałobne salwy, z kominów
(jakby były rębakami, do których wpadli
pijani pracownicy MPO)
wylecą grudy ludzkiego mięsa.

to tylko żart. a teraz chwila powagi
(więcej - może być niebezpieczne dla zdrowia.
psychicznego): gdy kiedyś trafi mnie
bezpowrotny szladzek
- macie strzelać płatami zardzewiałej blachy.
na wiwat!

a tak poza tym... ostatnio widziałem skutki kolizji.
wyła, w zasadzie bez potrzeby, syrena.
nad kościołem kołował bociek.

rozbity przód samochodu, w środku
- poduchy, niczym rozdeptane purchawki.

auto pocałowało drugie w zad. sam się rozbawiłem

myśląc, dosyć cudacznie, o nieskładności.

a co, jakbym nie rozumiał związków
przyczynowo-skutkowych? a gdyby wydawało mi się,
że to bocian sygnalizacyjny (sic!) alarmuje?
albo że to przez jego bełtanie się w powietrzu
dochodzi do stłuczek?

może czasami warto rozumieć mniej?
albo całkiem poza, odłączyć się od marszowników,
zboczyć w niezbyt słoneczne rejony?

we wsi M. stoi żelazny trup. krążą nad nim niewidzialne
sępy. aż lśnią, nikolowańce.

zastanawiam się, jak mocno trzeba by mnie
uderzyć, by naprawa była nieopłacalna,
po ile groszy za kilogram poszedłbym w skupie
(jakby co - zapraszam chętnych. kroicieli.
mam szlifierkę kątową.
nówka, jeszcze na gwarancji.).

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 22.06.2022 06:14

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.